Konfederacya Polska

ODDZIAŁ PIOTRKOWSKI.

Rodacy! W kurzawie krwawych walk, staczanych dziś przez stuletnich wrogów naszych, staje przed nami wspomnienie 63 roku, kiedy garść bohaterów, choć pomna na niewielkie swe siły i słabą organizacyę, wolała zginąć śmiercią tragiczną, niż dźwigać dalej kajdany sromotnej niewoli. Ofiara z krwi i życia złożona przez nich na ołtarzu Ojczyzny, stwierdziła wobec świata całego, iż obroża niewoli nie wżarła się jeszcze w poszarpane ciało Polski tak głęboko, by naród miał zapomnieć o święcie przynależnem mu prawie do wolności. Olbrzymia przewaga sił moskiewskich, wspomaganych przez nieodrodnego prusaka, zdławiła ruch powstańczy, ale nie zdołała zabić ducha narodu.

Ten duch, zawsze żywy, zawsze czysty i nieskalany, z tem większą siłą i potęgą rozwija swe skrzydła do lotu dzisiaj, gdy wybiła godzina, o którą modlił się naród cały, gdy pękł zbrodniczy sojusz, zawarty nad powaloną Polską, gdy wreszcie nienawistni zaborcy rozpoczęli śmiertelne zapasy z sobą. Zbrodnią i szaleństwem byłoby w tę wielką chwilę dziejową pogrążać się w letargu biernoty i wmawianej w siebie niemocy i zatykać uszy na serdeczne wołanie ducha wolnej i niepodległej Polski: **wierz tylko w swe siły—nie ufaj obcemu.**

Obietnice zaborców mogą jedynie przyśpieszyć zmoskwiczenie Galicyi, rozproszyć resztę drogich nam pamiątek Lwowa i Krakowa, powtórzyć krwawe dzieje ziemi podlaskiej, wydać nowych oprawców Wrześni i „wieszatieli“ Murawiewów, a nadzieje w przyjaciółkach Francyi i Anglii pokładane niech prysną raz na zawsze wobec smutnej rzeczywistości, iż za jedną wieś w Alzacyi, za jedną piędź ziemi w koloniach, gotowe one sprzedać całą naszą Polskę kochaną.

Siła 25-milionowego narodu, nie przebierającego w żadnej niewoli, ujęta w karby ścisłej i sprężystej organizacyi, wystarczy do osiągnięcia marzeń dziadów i ojców naszych. Wierzmy niezłomnie, że duch wolnej niepodległej Polski usunie do reszty nieszczęsny nastrój targowicki, który na początku wojny owładnął wieloma i pchnął ich do usług moskiewskich, do składania hołdów wiernopodańczych; ogłupiania narodu cyniczną odezwą wodza moskiewskiego, wierzmy niezłomnie, że ten duch wolny i niepodległy obejmie wszystko i wszystkich i wskaże narodowi jedyną drogę wyzwolenia—**drogę czynu.**

Niech sieć niepodległościowych organizacyi obejmie wszystkie ziemie polskie, niech bezgraniczna ofiarność zapełni po brzegi szkatuły **Skarbu Polskiego**, niech szeregi **Legjonów Polskich rosną do potęgi miljonowej** a stanie przed nami w królewskiej szacie i złocistej koronie—**Polska wolna i niepodległa.** Pierwszym krokiem do zwycięstwa jest odważyć się być wolnym...

Piotrków, dnia 22 stycznia 1915 roku.

W rocznicę powstania styczniowego.